Nr. 70. Poznań, we Czwartek 27 czerwca 1872. Nr. 70.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 39.
Zachód o godz. 8 min. 25.

Kalendarz historyczny: Dnia 27 czerwca 1453 Kazimierz Jagielończyk zaprzysięga w Piotrkowie przywileje stanom. — 1660 zniesienie Moskwy pod Połonną.

W kalendarzu rzymskim: Władysława króla.
W kalend. słow: Władysława św.

Wezwanie do przedpłaty.

Kwartał bieżący jest na schyłku a z nim kończy się i przedpłata na „Gazetę Wielkopolską.“

Poparci uchwałą Walnego Zgromadzenia pp. Akcyonaryuszów wstąpimy tém śmieléj w kwartał następny, a trzymając się naszego programu pod starém polskiém hasłem: Za Wiarę i Ojczyznę! będziemy się starali pełnić powinność naszę, ile sił stanie.

Dziś frontem na zewnątrz, na wewnątrz z wyciągniętą braterską dłonią i otwartém sercem — będziemy się starali łączyć i jednać, aby wspólna moc wzrosła i stała się tą zbiorową narodu naszego potęgą, której nie zwyciężą wysilenia choć przemożne, gdyż oparta o niewzruszoną skałę, o Kościół św., skupia w sobie całego narodu wiarę, miłością go w jedno wiąże i jednę za cel wskazuje mu nadzieję.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ WIELKOPOLSKĄ“

wynosi w **Poznaniu:**	W **cesarstwie niemieckiém:**	W **Austryi i Węgrzech:**
na kwartał . . . **1** tal. **5** sgr. —	na kwartał . . . **1** tal. **12** sgr. **3** fen.	na kwartał . . . **3** guldeny.
„ miesiąc . . . — **14** sgr. —	„ miesiąc . . . — **14** sgr. **1** fen.	
na tydzień . . . — **4** sgr. —		

W innych krajach cena prenumeracyjna miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. — Przedpłatę kwartalną lub miesięczną przyjmują wszystkie c. k. urzędy pocztowe, w Poznaniu Administracya „Gazety Wielkopolskiéj, jako też następujące ajencye:

Pan **J. Affeltowicz**, na Chwaliszewie.
„ **Jakób Appel**, Wilhelmowska ulica 9.
„ **Izydor Busch**, plac Sapieżyński 1/2.
„ **Classen**, ulica Fryderykowska 19.
„ **Fontowicz**, w Bazarze.

Księgarnia T. H. Daszkiewicza, Ślósarska ulica 5.
Pan **C. H. Hoffmann**, narożnik Rynku i Nowéj ulicy.
„ **M. Kantorowicz**, Szewska ulica 19.
„ **H. Kirsten**, Podgórna ulica 14.
„ **M. Leitgeber i Sp.**, Wilhelmowski plac 3.

Pan **Mondré**, na Chwaliszewie.
„ **M. Michaelis**, Małe Garbary 11.
Pani **Pawłowska**, Wrocławska ul. 6.
Pan **K. Reyzner**, Wodna ulica 15.
„ **S. Żychliński**, Berlińska ulica 11.

W przedmiocie **zwinięcia** lub **dalszego wydawnictwa Gazety Wielkopolskiéj** zwołuje się niniejszém **Walne zebranie Stowarzyszenia** na dzień **28**go b. m. o godzinie **10**téj z rana. O miejscu zebrania dowiedzieć się można u portyera w Bazarze.

Sprawa jest **bardzo nagląca**, dla tego wzywamy do jak najliczniejszego zgromadzenia się panów akcyonaryuszów.

RADA NADZORCZA.

Telegramy.

Stutgart, 25 czerwca. Rosyjski kanclerz państwa, ks. Gorczakow, przyjechał wczoraj do Wildbad na kuracyą.

Darmstadt, 25 czerwca. Dla sprostowania wiadomości różnych dzienników *Darmstaedter Ztg.* donosi z najlepszego źródła, że w tym roku nie ma mowy o żadnéj podróży cesarza lub cesarzowéj rosyjskiéj za granicę.

Londyn, 25 czerwca. Na wielkim bankiecie stronnictwa konserwatywnego, który się odbył w pałacu kryształowym, Disraeli w długiéj mowie o położeniu i widokach stronnictwa dotknął mianowicie tego, jak ono przez lat 30 monarchii i ustawy od napaści stronnictwa liberalnego broniło i jak jest rzeczą konieczną, ażeby stanowisko Anglii jako wielkiego mocarstwa utrzymaném zostało.

Wiedeń, 24 czerwca. Według krążących tutaj wiadomości rząd angielski zamierza podobno sprowadzić porozumienie między mocarstwami europejskiemi celem ubezpieczenia losu żydów w Rumunii i zasłonięcia ich od nadużyć, jakieby w przyszłości ponowić się mogły.

Luksemburg, 24 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych wniesiono ugodę dotyczącą kolei żelaznéj z Niemcami. Jutro minister stanu Servais da obraz układów, jakie się toczyły. Przyjęcie ugody zdaje się niewątpliwém.

Wiedeń, 24 czerwca. *Neues Fremdenblatt* donosi, iż z polecenia cesarza arcyksiążę Wilhelm uda się na dwór rosyjski do Carskiego-sioła, ażeby być obecnym na ćwiczeniach wojskowych, które tam odbyć się mają. Tenże dziennik dołącza przytém uwagę, że w kołach politycznych podróż ta uważaną jest jako znak, iż bliższe porozumienie się z Niemcami, którego najjawniejszym wyrazem będzie zamierzona podróż cesarza do Berlina, bynajmniéj przeciw Rosyi zwróconém nie jest.

Londyn, 24 czerwca. Izba niższa. Lord Enfield, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych odpowiada na pytanie p. Cochrane, że zdaje się, iż Porta zażądała od wicekróla egipskiego bliższych objaśnień co do podwyższenia opłaty od okrętów przechodzących przez kanał Suezki. Ze swojéj strony rząd angielski zasięgnie bliższych wiadomości, czy Francya będzie się powoływała na odrębną jurysdykcyą w téj sprawie.

Ems, 25 czerwca. Dziś o 11-téj z rana cesarz niemiecki tu przyjechał. Na dworcu przyjmowany był przez księcia Wilhelma Meklemburskiego, jenerała Goeben, władze naczelne itd. — Z innych osób książęcych są tu obecne: księżna Oskarowa szwedzka, księżna dziedziczna Hohenzollern i feldmarszałek porucznik książę Wilhelm Wirtemberski.

Nasze położenie.

Nie ma się czém łudzić. Rząd i naród niemiecki wytężył wszelkie swe siły i zabiegi, ażeby Polaków sobie podległych zniemczyć a katolików — wszelkim swoim zamiarom pod względem wyznania powolnymi uczynić. Niezadowalając się więzieniem kapłanów na mocy świeżo uchwalonego prawa Lutza za kazania występujące przeciw wierze i taktyce rządowéj, nie kontentując się narzucaniem kapłanów heretyckich szkołom i uczniom katolickim na nauczycieli religii, zamierza nawet wybór papieża uczynić zależnym od woli państw i rządów protestanckich.

Ostatni sejm pruski i parlament niemiecki wszystkie swoje czynności prawodawcze prawie wyłącznie poświęcał środkom skierowanym przeciw kościołowi katolickiemu i narodowości polskiéj.

W ostatnich czasach niemal wszystkie narady ministeryalne, rozporządzenia władz najwyższych i najniższych tym poświęcano sprawom. Po prawie Lutza uchwalono prawo odbierające inspekcyą szkolną duchownym, prawo znoszące zakon Jezuitów w Niemczech, obecnie zajmują się prawem czyniącém ślub cywilny i rejestra cywilne obowiązkowemi, mianują po kilkunastu urzędników świeckich w każdéj prowincyi polskiéj wyłącznie inspekcyą szkolną zajętych, którzy oczywiście będą najgorliwszymi krzewicielami religii i narodowości państwowéj; księży zaś, którzy należą do jakiegokolwiek towarzystwa polskiego, usuwają od inspekcyi szkolnéj albo zapowiadają, że ich usuną,

Obraz
Życia umysłowego w zaborze austryackim

przez

A. G.

II.

Dziennikarstwo.

(Dokończenie).

Pomiędzy niemi pierwsze zajmuje miejsce *Gazeta Narodowa*, wychodząca we Lwowie. Tak z powodu liczby czytelników, jako też wpływu, jaki wywiera. Redaktorem jéj jest Jan Dobrzański, człowiek bardzo przedsiębiorczy, wytrwały i śmiały, bez którego wpływu i to bardzo znacznego nie obeszła się żadna ważniejsza sprawa, jakie od lat dwudziestu kilku agitowały się w Galicyi. Przymioty i wady jego odbijały się „w Gazecie“ przez niego redagowanéj i prawie we wszystkich lwowskich pismach. „Gazeta“ odznaczała i odznacza się instynktem polskim. Zmieniała dawniéj często, może że nadto często poglądy swoje polityczne i gusta literackie, nigdy jednakże nie opuszczała gruntu narodowego.

Polsce była zawsze wierną i to Polsce całéj, jak ją historya postawiła; wolności zawsze broniła; w kwestyi ruskiéj tyle ważnéj, za wpływem członka redakcyi Platona Kosteckiego, poety ruskiego, zajęła stanowisko odpowiadające dobrze pojętéj potrzebie kraju, walczyła bowiem z Świętojurcami czyli Moskalami a przyznawała prawa przemawiania w imieniu Rusi téj partyi, która rzeczywiście nad podniesieniem ruskiéj narodowości pracuje. Najważniejszą atoli zasługą *Gazety Narodowéj* jest walka, jaką przeprowadziła przeciw germanizacyi szkół, urzędów i teatru. Jeżeli spadły niemieckie pęta z Galicyi, niemałą cząstkę w téj zasłudze ma *Gazeta Narodowa*. Obecnie walczy zacięcie z centralistami wiedeńskimi i nakłania się ku federalistycznemu urządzeniu Austryi. Broni ona większości sejmu lwowskiego i delegacyi w Reichsracie wiedeńskim, zachowuje się jednak w obec nich niezależnie i nieraz przeciw występuje. Zarzucają jéj zmienność zasad i kierunków. My kreślimy

jeżeli z tych towarzystw nie wystąpią; tworzą dodatkowe seminarya, jak w Górnym Szląsku, ażeby przysposobić w nich jak najprędzéj nauczycieli na germanizatorów; rozkazują wszędzie w okolicach polskich uczyć przedewszystkiem, wyłącznie prawie po szkołach samego niemieckiego języka; wynagradzać nauczycieli, którzy to czynią a usuwać tych, którzy tego czynić zaniedbują.

Na konferencyach nauczycieli, jakie się odbywają w ministerstwie oświecenia pod przewodnictwem Dr. Falka w Berlinie, zgodzono się na to, ażeby nie dwie lub trzy szkoły jednoklasowe dla każdego wyznania osobne zachować, ale raczéj urządzić na ich miejsce jedną szkołę symultanną o trzech klasach. W tych szkołach zamiast w sześciu mają tylko w czterech godzinach tygodniowo wykładać religią. Szkoła ma tylko tę religią wykładać, którą wyznaje większość uczniów, o wykład religii dla innych wyznań w szkole reprezentowanych ma postarać się sama gmina.

Z tego, cośmy powyżéj przytoczyli, wynika, że wszystkie szkoły elementarne zostaną, mianowicie w okolicach polskich, symultannemi czyli bezwyznaniowemi, że ich dyrygentami, nauczycielami będzie mianowanych coraz więcéj Niemców, protestantów i ludzi w ogóle nieprzyjaznych religii katolickiéj i narodowości polskiéj i że za pomocą szkoły przedewszystkiem mamy być pozbawieni wiary i narodowości.

Kwestya szkół jest więc dla nas, dla naszéj narodowości i wiary, kwestyą życia i śmierci. Jéj więc musimy wszystkie nasze poświęcić starania, zabiegi, ofiary. Jakkolwiek walka jest nierówna, jednakże podjęta w imię praw najświętszych i prowadzana z rozwagą, wytrwałością i poświęceniem może nas zahartować, wzmocnić i do zwycięztwa doprowadzić. Rzecz ta jest w naszym ręku.

Mimo wszelkich nowo uchwalonych praw i wydanych rozporządzeń gmina zatrzymała jeszcze przeważny wpływ na szkołę, za pomocą dozoru szkólnego. Na wybór więc tego dozoru należy wytężyć wszelkie starania. Dozór przez gorliwe zajmowanie się szkołą i nauczycielem, ich tak moralnemi jak materyalnemi potrzebami, może przez to, że codziennie ma z niemi styczność, daleko więcéj od rządu, na ich kierunek wpływać. Wszystko na tém zależy, ażeby dozór składał się z osób gorliwych w sprawie wiary i narodowości.

Obok dozoru szkólnego, powinny się wszędzie po parafiach potworzyć Towarzystwa pomocy szkólnéj i dostarczać szkole i nauczycielowi środków do ich utrzymania i podtrzymania wiary i narodowości koniecznych.

Obok szkoły elementarnéj należałoby urządzić wszędzie po parafiach szkoły niedzielne a raczéj czytelnie, koła towarzyskie, a w nich wykłady uzupełniające pod względem religii i narodowości nauki szkólne.

Otóż główne środki i sposoby, za pomocą których można sparaliżować zamiary pozbawienia przez szkołę naszych dzieci wiary i narodowości. Na nie należy nam skierować całą naszą troskliwość i gorliwość.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 26 czerwca.

Wiadomość telegraficzna z Wiednia nadesłana, że arcyksiążę Wilhelm ma z polecenia cesarza austryackiego pojechać do Petersburga, ażeby być obecnym na manewrach wojsk, jakie się odbyć mają w Carskiém Siole, jest głównym przedmiotem ciekawości. Wnioskują bowiem z téj okoliczności, że podróż cesarza austryackiego do Berlina nie jest i nie ma być uważaną za łączenie się Austryi z Niemcami przeciw Rosyi, lecz że owszem Austrya pragnie pozostać w dobrych z Rosyą stósunkach.

Gdyby istotnie rzecz się tak miała, toby rządowi rosyjskiemu przedstawiała się wyborna okazya wyzyskania téj sytuacyi na swoją i Austryi korzyść w sposób we wstępnym artykule wczoraj wskazany.

Przy wyborach w Węgrzech stronnictwo deakistowskie, rządowe zyskało dotąd 31 głosów a straciło tylko 10 na rzecz opozycyi.

W sejmie zagrzebskim ukończono sprawdzenie wyborów. Na marszałka zostanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany członek stronnictwa narodowego, a na wicemarszałka unionista.

W Hiszpanii przedmiotem zajęcia jest manifest ks. Montpensier, polecający syna byłéj królowéj Izabelli na króla a siebie na rejenta. Lecz wystąpienie tego stronnictwa obok dogorywającego powstania Karlistów czyni tylko tém popularniejszem liberalne ministerstwo Zorilli.

Starania prawego centrum, ażeby przyciągnąć do siebie pewną ilość członków lewego centrum, a przez to większość pozyskać, rozbiły się w skutek tego, że pan Kazimierz Perier, znany przyjaciel p. Thiersa, utworzył nową grupę, do któréj nawet Audiffret-Pasquier przystąpił a która prócz tego pozyska wiele członków prawego centrum.

Po ukończeniu obrad nad prawem wojskowém rozpoczęło Zgromadzenie narodowe rozprawy nad stósunkami finansowemi państwa. Minister skarbu wykazał niedobór 200 milionów, który p. Thiers chce mieć pokryty podwyższeniem podatku od soli i cłem od surowych produktów, grożąc, że gdyby tego nie uczyniono, toby opóźniono spełnienie się nadziei kraju.

W parlamencie angielskim odpowiedział lord Enfield na interpelacyą p. Cochrane w sprawie podwyższenia cła od statków przebywających kanał suezki, że W. Porta zażądała objaśnień w tym względzie od kedywa egipskiego i że jest zamiarem Francy również o takowe poprosić; nie wyraził jednakże, jak rząd angielski na rzecz tę się zapatruje.

Wiadomości urzędowe.

Obecny przewodniczący izby handlowéj w Hagen, właściciel fabryki Karol Elbers mianowany został członkiem król. komisyi krajowéj dla wystawy wiedeńskiéj.

NIEMCY.

— Berlin, 25 czerwca. Wczoraj podaliśmy na tém miejscu krótkie streszczenie artykułu, jaki *Spenersche Ztg.* ogłosiła w sprawie wyboru przyszłego Papieża. Artykuł ten uchodzi za communiqué rządowe, ile że notoryczną jest rzeczą, że dziennik rzeczony nie rzadko bywa wyrazem planów i zamiarów rządowych. *Germania* powtórzywszy ów artykuł i wykazawszy wszystkie znachodzące się w nim niedorzeczności, zauważa w końcu: „Jeżeli ks. Bismarck chce uderzyć na papiestwo, możemy mu z zimną krwią dać zapewnienie, że łódka jego o tę rozbije się opokę. Napoleon I, który na szczycie swéj potęgi nie wzdrygnął się „detronizować“ Piusa VII, oświadczył na wyspie św. Heleny: „Spór z Papieżem więcéj mi zaszkodził niż wyprawa rosyjska.“ Niechaj ks. Bismarck da wpierw dowód, że walka „z małym Warmińczykiem“ zwycięzko doprowadzić umie do końca — wtedy zobaczymy, co zrobi z Papieztwem!“

Taż gazeta donosiła wczoraj, a wiadomość tę podaliśmy pod ostatniemi telegramami, że w dwóch najdalej tygodniach wystąpi rząd przeciw owemu „małemu Warmińczykowi,“ którym jest naturalnie ks. bisku Crementz. Ociąganie się takie nie podoba się *National Ztg.*, która uznaje, iż organa półurzędowe byłyby daleko lepiéj zrobiły, gdyby w ostatnich tygodniach i miesiącach o sprawie téj daleko mniéj były pisały. Obecna zaś procedura przypomina wedle niéj znane biurokratyczne rubrum aktów: „Citissime! Nie spieszcie się!“ i dodaje tylko ducha tym, których się za przeciwników uważa.

Dnia dzisiejszego miała w radzie związkowéj zapaść uchwała co do kwestyi Jezuitów, instrukcye bowiem ze strony rozmaitych rządów już nadeszły. Za rzecz tu uważają pewną, że rada przyjmie prawo przeciw Jezuitom w brzemieniu przez parlament uchwaloném.

Sąd przysięgłych w Lignicy skazał tamtejszego nadburmistrza Boeck za sfałszowanie powtórzone dokumentów i powtórzone przeniewierzenie się na 3-letnie więzienie i 1000 tal. grzywien lub jeszcze na 9-miesięczne więzienie i utratę praw honorowych na 3 lata, oskarżonego wraz z nim inspektora policyi Gepperta za też same przewinienia na 3-miesięczne więzienie i utratę praw honorowych na rok jeden. Schmidt wachmistrz nocny współoskarżony został uznany za niewinnego.

Bezrobocie pomiędzy górnikami w Essen wzmaga się coraz bardziéj. Świeżo zaprzestali robót górnicy w kopalniach Henryetta, książę Wilhelm i Steingatt.

Pomiędzy osobami, które z powodu czynności swéj w czasie wojny francuzko-niemieckiéj zaszczyceni zostali pruskim orderem koronnym, znajdował się także Ludwik ks. Arco-Zinnenberg. Nie przyjął on jednak orderu a to ze względu na politykę, jakiéj rząd niemiecki trzyma się obecnie w sprawach kościelnych.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 24 czerwca. Izba panów przedlitawskiéj rady państwa odbyła dnia 21 i 22 m. b. dwa posiedzenia i to ostatnie, na których przyjęła cały jeszcze szereg praw, przez izbę poselską już uchwalowych a między niemi i nowelę do prawa obrony krajowéj w brzmieniu, przez izbę poselską uchwaloném. Na ostatniém posiedzeniu odroczonem także zostały posiedzenia rady państwa urzędownie, jak o tém z najwyższego polecenia uwiadomił marszałek zebranych panów. Marszałek izby poselskiéj uwiadomił o tém posłów listownie.

---

obecne jéj oblicze. W zmienności zaś, o któréj mowa, widzimy dzisiaj nie opuszczenie i zmianę kierunków ale ruchliwość, pospieszność, w wypowiadaniu poglądów i nieporządek, jaki w redakcyi Gazety spostrzegać się daje. Ma ona często bardzo zaniedbaną fizyonomią, w drobnych szczegółach bywa z sobą nie raz sprzeczna, w atakowaniu zacięta aż do szału, w polemice namiętna aż do nieprzytomności i grubiaństwa. Więcéj rozwagi, więcéj taktu, którego jéj brak bardzo często, więcéj miarkowania się, dbałości o konsekenwcyą, więcéj rzeczywistéj dyrekcyi, któraby nie dopuszczała wewnętrznego zamieszania, oraz przypadków zbytniéj lojalności i zbytniego radykalizmu a zacierała ślady anarchii, jaka w jéj szpaltach czasem panuje, postawiły *Gazetę Narodową* na wysokości pisma odpowiadającego zadaniu, jakie ma pismo polskie w Galicyi. Lepiéj uposażona od innych, niezależna, ma więcéj warunków wewnętrznych od innych galicyjskich dzienników, które ją mogą podnieść i uczynić pismem, jakiego potrzeba. Feleton jéj poważny, powieści nie podaje, za to czytamy w nim częste rozprawy o oświacie i o różnych kwestyach społecznych, życiorysy, wspomnienia z podróży i obrazy z niedawnych dziejów, jako też rozbiory dzieł i wiadomości literackie. Wiadomości polskie zajmują w Gazecie więcéj miejsca od wiadomości zagranicznych.

Dziennik Polski pod redakcyą Jana Lama, człowieka wykształconego, zdolnego pisarza, uważanego za najdowcipniejszego we Lwowie, który atoli wyznaniem uczynionem w skandalicznym, procesie jaki miał z Dobrzańskim, „że piszę temu, kto mu płaci“ odebrał sobie powagę jako redaktor. Jakoż, na próżno szukać powagi w „Dzienniku.“ Nie tylko ciągle nie tylko redaktora ale i jego współpracowników na pole lekkiego frazesu. Wszystkie kwestye są tu pobieżnie jakby żartobliwie traktowane. Czytelnik czuje, że nie o prawdę, nie o przekonanie piszącemu chodziło, ale o zabawienie dowcipem. Tam nawet, gdzie pragnie *Dziennik Polski* być poważnym, najczęściéj mu się nie udaje. Siła jego nie w argumentacyi, ale w dowcipie leży. Dowcip zaś ma ostry, gryzący, chwytający za łydki osoby przechodzące, rozmiłowany w skandalu, nie oszczędzający nikogo, chyba tylko przyjaciół i figury rządowe, które jakoś dziwnie w „Kronikach lwowskich“ *Dziennika Polskiego* co niedzielę drukowanych, są pomijane. Dowcipy p. Lama najpospoliciéj wymierzone są przeciw p. Dobrzańskiemu, *Gazecie Narodowéj*, Wydziałowi krajowemu oraz i przeciwnikom sejmowym panów Ziemiałkowskiego i Gołuchowskiego.

Okoliczność ta, jako téż zapalczywe bronienie Centralistów wiedeńskich, od których wymienieni panowie spodziewali się odrębności Galicyi, sprawiła, że *Dziennik Polski* poczytany jest za organ namiestnika i burmistrza Lwowa. Czy to prawda? nie wiemy; wszakże nie ulega wątpliwości, że ich polityka w nim się odźwierciedliła. Związek ze Słowianami, federacya, uznawanie Rusinów potępione; zalecenie przyjaźni i spółki z Centralistami wiedeńskimi, aż do czasu ostatniéj haniebnéj zdrady, jakiéj się dopuścili centraliści przeciwko Polakom w sprawie ugody z Galicyą, gorąco było propagowane. Nadużycia urzędów przemilczane, uchybienia i niezdarność władz autonomicznych była ciągle w rażących a czasem w zmyślonych faktach podnoszona i to w chwilach najżywszéj w raichsracie wiedeńskim dyskusyi o przyznanie praw samorządu Galicyi.

Czy *Dziennik Polski* jest organem wiedeńskich Niemców? Wątpimy. Przyjaźń z nimi dla tego zaleca, że zdaje się mu, iż ona jedynie Polsce użyteczną być może i że przez nią Galicya uzyska odrębność. Czy takie zapatrywanie dowodzi jasnego i trzeźwego poglądu, jest inna kwestya, wszakże nie można z niego wywnioskować, ażeby *Dziennik* rozmyślnie poświęcał Polskę Niemcom. Owszem prawa jéj mu są drogie i drwić z usiłowań rzeczywistych z poświęceniem połączonych a dążących do odzyskania tych praw, jak to uczynił *Przegląd Polski* w Krakowie wychodzący, nigdy sobie nie pozwolił. To jest jego zaletą, równie jak wolnomyślny kierunek w sprawach społecznych i użyteczne częstokroć podnoszenie spraw tyczących się wewnętrznego zarządu. Redakcya *Dziennika Polskiego* bardzo jest zaniedbaną. Pospiech, niedbalstwo i traktowanie przedmiotów byle je zbyć, nie zraża wszakże czytelników. *Dziennik Polski* posiada wielu zwolenników we Lwowie, gdzie wszystkie aluzye dowcipów p. Lama są dokładnie zrozumiałe. Gdy na prowincyi zwłaszcza dalszéj, są one prawdziwemi zagadkami i nudzą czytających, Lwowianie przepadają za niemi, bo w każdym dopatrują się skandalu. Zepsucie smaku czytających, którzy nie mogą już znieść poważnego pisania, jest dziełem owego à la *Figaro* redagowania przez p. Lama *Dziennika Polskiego*. Feleton odpowiada w zupełności temu sposobowi i zawiera przekłady dwuznacznéj moralności romansów i powieści tłómaczonych z francuzkiego.

Czas jest najsystematyczniéj i najporządniéj redagowanym dziennikiem w zaborze austryackim. Wie on zawsze, czego chce i pilnie przestrzega jedności kierunku i zasad. Niestety kierunek ten i zasady niezawsze odpowiadają potrzebom kraju, często stoją z niemi w sprzeczności a niejednokrotnie występują przeciwko najszlachetniejszym poczuciom i popędom narodu. Zasady jego są arystokratyczno-konserwatywne. Demokracyi nie lubi; wszelką inicyatywę z dołu, nie ze sfer uprzywilejowanych idącą odpycha; każdą manifestacyą, chociażby nie wywołaną ale naturalną, wyrazem życia będącą, podejrzywa o rewolucyą. Jest on obrońcą gorliwym nie tyle kościoła, co téj zwłaszcza w nim partyi, która wojnę wypowiedziała liberalnemu kierunkowi. Sprawę Polski, całkowicie czyni zależną od Austryi i Rzymu i nigdy z drogi przesadnéj częstokroć legalności nie zbacza. Większość sejmu lwowskiego, którą kieruje znów tak zwana partya krakowska, zawsze tylko w zgodzie z każdym rządem w Wiedniu upatrująca drogi dla polityki Galicyi właściwe, znajduje w *Czasie* obrońcę. Za rządów ministra Hohenwarta, przeciwko któremu „*Dziennik Polski*“ zjadliwie występował, „*Czas*“ wraz z „*Gazetą Narodową*“ tak dalece popierał pracującego dla federalizmu w Austryi ministra, że miał pozor pisma urzędowego. Gdy jednak Hohenwart upadł a „*Gazeta Narodowa*“ wystąpiła jak należało przeciwko ministerstwu, które dążnością centralizacyjno-niemiecką zagroziło prawom, o które się Galicya w tak zwanéj „rezolucyi“ upominała, „*Czas*“ lubo niechętny nowemu rządowi, opozycyi mu przecież nie stawiał, ale popierał paktującą z Auerspergiem i Lasserem delegacyą, co było, jak się

Co do rezultatu prac ukończonéj w ten sposób kadencyi sejmowéj podnosimy na nowo, że rada państwa nie rozwiązała żadnéj z ważnych kwestyi, o jakich mowa od tronu traktowała. Dzienniki téż z wyjątkiem jedynie tych, co są ślepo oddane rządowi, nie tają bynajmniéj swego ztąd nieukontentowania.

Hr. Andrassy, który kilka dni bawił w Peszcie, wrócił już do Wiednia. Dotąd nie jest wprawdzie wiadomém, w jakim tam pojechał celu; lecz to, jak tu zapewniają, jest rzeczą pewną, że sprawa serbska nie była przedmiotem jego podróży i że wszelkie podawane w téj mierze konjunktury żadnéj nie mają podstawy. I to nawet, co tu sobie opowiadają o wiadomościach, jakich austryacki konsul jeneralny na rozkaz rządu miał zasięgnąć w przedmiocie serbskich zbrojeń wojennych na szerszą skalę, nie zasługuje zdaniem tutejszego korespondenta *National Ztg.* na żadną uwagę. Zbrojenia te bowiem nie mogą być wcale tak wielkie, aby z nich wnosić można, iż serbska rejencya w ostatnich jeszcze miesiącach swego istnienia wykonać chciała jakikolwiek zamach.

— **Górnikowi** z Niemieckich Piekar, którego korespondencyą zamieściliśmy we wczorajszym numerze pisma naszego, donosimy, że po książki do czytania udać się może do ks. Bażyńskiego, radzcy w Poznaniu, który corocznie znaczną liczbę egzemplarzy książek dla ludu swego wydawnictwa rozsyła gratis nowo zawięzującym się bibliotekom. I tak wiadomo nam, że w roku przeszłym rozdarował w ten sposób 1,500 egzemplarzy.

Ostatnie telegramy.

Po rozesłaniu pewnéj części *Gazety* otrzymaliśmy obszerny telegram, streszczający **przemowę Ojca św.**, do członkow niemiecko-katolickiéj Czytelni, potępiającą w ostrych wyrazach prześladowanie Kościoła ze strony rządu niemieckiego.

Berlin, 26 czerwca. Pezes policyi p. Wurmb przeznaczony został na prezesa rejencyi w Wiesbaden, prezes policyi p. Madai w Frankfurcie n. M. na prezesa policyi berlińskiéj. Nominacye te w najbliższych dniach ogłoszone zostaną.

Berlin, 26 czerwca. *Provinzial-Correspondenz* potwierdza przyjęcie prawa dotyczącego Jezuitów przez Radę związkową według brzmienia parlamentu. Wkrótce nastąpi publikacya prawa i przepisów względem przeprowadzenia i zabezpieczenia jego wykonania. *Correspondenz* donosi, że cesarz uda się na kilka tygodni do Gasteinu po czterotygodniowym pobycie w Ems. Daléj podaje, że w ostatnich dniach udzielone zostały niemieckiemu reprezentowi w Paryżu wskazówki i upełnomocnienie do wejścia w rzeczywiste układy.

Essen, 25 czerwca. Liczba robotników do pracy powracających wzrasta z dniem każdym w rewirze essenskim. Pod Mühlheim przybyli wszyscy górnicy do pojedyńczych kopalni. W obwodzie bochumskim, wittenskim, hoerdeskim, hattingskim nie było dotąd bezrobocia. W rewirze dortmundskim kuszono się tylko w kopalniach „Borussia“ i „Treusonia“ o zawieszenie robót. Pragnienie ugody na drodze przyjacielskiéj jest ogólném. Znikła téż już obawa, aby dla braku węgla ustała komunikacya.

Dortmund, 26 czerwca. *Westphälische Ztg.* pisze: Wczorajsza narada Stowarzyszenia dla interesów górniczych odbyło się z wykluczeniem publiczności. — W kopalni „Tremonia“ wczoraj po południu, w kopalni „Westphalia“ dziś rano robotnicy zawiesili prace.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 czerwca.

— Onegdajsze, na sali Lamberta odbyte **zebranie** robotników, o którém wczoraj na tém wzmiankowaliśmy miejscu, zagaił wspomniany przez nas już także ślusarz p. Dietzel, stojący na czele tutejszego stowarzyszenia rzemieślniczego, a po wybraniu go na przewodniczącego zebrania, budownicznego zaś p. Ahl na zastępcę, a malarza pana Menzel na sekretarza, przemówił p. Waldow z Berlina. W mowie swéj wykazywał p. Waldow w dosadnych słowach rożnicę pomiędzy socyalnymi demokratami a zwolennikami zasad Schulzego z Delitsch, wykazywał, co pierwsi a co drudzy obiecują robotnikom a oraz, których obietnice mają za sobą większe prawdopodobieństwo urzeczywistnienia. Po przemowie jego, któréj żywe towarzyszyły oklaski, poruszył p. Sonntag kwestyą, czyby nie lepiéj było połączyć wszystkie istniejące tu kasy pomocy dla rzemieślników, niż szukać ich punktu środkowego w Berlinie. Tak p. Dietzel jednak jak p. Waldow wykazywali nicość objawionych w téj mierze obaw, podniósłszy zarazem korzyści, jakie ztąd płyną, jeżeli kasy pomocy wszędzie jedna drugą wspomaga. Jeden z obecnych robotników Polaków wyraził życzenie, aby i dla zwykłych robotników a nie dla czeladników ylko zakładano stowarzyszenia. P. Waldow wskazał w skutek tego na istniejące już takie stowarzyszenia po innych miastach, obiecawszy, że przyszle dla polskich robotników ułożone statuta w języku polskim. P. Janiszewski wzywał następnie polskich i niemieckich robotników do jedności i zgody. W końcu przyjęto wniosek p. Dietzel następującéj treści: Dzisiejsze zebranie wypowiada przekonanie, że stowarzyszenia rzemieślnicze postępują w kierunku stanowczo moralnym i że takowe polecić można rzeczywiście robotnikowi we względzie jego potrzeb duchowych jako téż dalszego jego wykształcenia, ponieważ dzisiejsze mianowicie systemy kas chorych nie są już tego rodzaju, by wystarczyły na to, aby jego samego a tém mniéj jego familią utrzymać mogły, ile że nie ma tu wcale kas dla inwalidów. P. Dietzel wezwał jeszcze potém członków tutejszych stowarzyszeń rzemieślniczych, stolarzy i budowniczych machin, aby się w piątek lub w sobotę zebrali w lokalach swoich zebrań.

— Asesor rejencyjny **Mayeren,** dotąd zatrudniony jako pomocnik przy naczelném prezydyum, mianowany został radzcą rejencyjnym przy tutejszéj król. rejencyi.

— **Program amatorskiego koncertu** na rzecz rodziny Stanisława Moniuszki w dniu 28 czerwca 1872.

Część I. 1. Uwertura z opery „Halka“ Moniuszki na orkiestrę. 2. Śpiew z Rigoletto. 3. Etude Chopina, Walec Schulhoffa na fortepian. 4. Balada i Polonez przez Vieuxtemps na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu.

Część II. 1. Polonez z Halki na chór męzki z towarzyszeniem orkiestry. 2. Koncert Mendelsohna na fortepian z towarzyszeniem orkiestry. 3. Śpiew z Halki. 4. Mazur z Halki na orkiestrę. — Początek koncertu o godzinie 8. Cena biletu 1 tal.

— **Teatr krakowski.** Nie wchodząc w ściślejsze ocenienie wykonania ról Szekspirowskiego dzieła przez artystów krakowskich na scenie naszéj w sobotę, powiemy tylko, że gra p. *Leszczyńskiego* (Otello) i p. *Bendówny* (Desdemona) zadowolniła widzów najzupełniéj, a zadowolenie to byłoby o wiele silniejsze, gdyby nie Jago, któremu p. *Fiszer*, mimo chwalebnych usiłowań, widocznie nie mógł podołać. Wybór sztuki Marya Joanna na niedzielne przedstawienie należy dyrekcyi pochwalić. Zdrowszy to dla średniéj klasy pokarm niż farsy, a jakkolwiek i w niedzielę uważaliśmy, że wielu z widzów nie umiało zachować się w obec dramatu, jak przystoi, kształcą tego rodzaju sztuki niewątpliwie publiczność i wyrabiają w niéj szlachetniejsze uczucia i delikatniejszy smak, zwłaszcza pod wrażeniem takiéj gry, jak gra p. *Hoffmann.* Przedewszystkiém podnieść należy w grze p. *Hoffmann* naturalność, pewne umiarkowanie, które się nie ubiega za sztucznemi efektami. W drugim akcie objawiła może za mało ciepła macierzyńskiéj miłości, ale natomiast w akcie 3 i 4tym podbijała swą grą widzów całkowicie; P. *Benda* grywa, zdaje się, takie role, jak Remiego, z amatorstwa. Zadowolenie było obopólne i grającego i widzów, bo rzadko zdarza się widzieć grę płaskokomiczną, pomijającą tak starannie wszelką przesadę.

Wczoraj przedstawiono konkursową komedyą J. Narzymskiego Epidemia, znaną już publiczności naszéj, tak ze sceny, jako téż z licznych rozbiorów w pismach publicznych. Gra artystów była w ogóle bardzo dobrą. Nawet pomniejsze role, jak Eweliny (p. May), Przykulskiego (p. Siedlecki) wykonane były starannie i z widoczném zamiłowaniem. Główne zajęcie widzów i oklaski zyskał p. *Benda.*

Jutro na benefis pani *Hoffmann* tragedya J. Słowackiego, **Beatryx Cenci**. P. *Jan Królikowski*, wystąpi gościnnie przed wyjazdem teatru krakowskiego.

— Przed sądem rogozińskim wytoczono już śledztwo przeciw kilku niesumiennym **ajentom**, którzy lud do wychodztwa namawiali. Dnia 21 m. b. skazany został jeden taki ajent na pięć tal. grzywien.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 26 czerwca 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: podnosi się
na czerwiec $79\frac{1}{2}$
na czerwiec-lipiec $78\frac{1}{2}$
na wrzesień paźdz. 74

Żyto: podn. s.
na czerwiec-lipiec 47
na lipiec-sierpień $47\frac{1}{4}$
na wrzesień-paźdz. $48\frac{3}{4}$

Olej rzepiowy: niezm.
w miejscu 20
na jesień 20

Okowita: wyżéj
w miejscu $24\frac{1}{4}$
na czerwiec-lipiec $24\frac{1}{3}$
lipiec-sierp. $23\frac{1}{12}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{2}$

Berlin, 26 czerwca 1872.

Stan powietrza: pięknie

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: mocn.			Oléj skalny:		
na czerwiec	78				
na czerwiec-lip.	—	—	w miejscu	13	—
na wrzes. paźdz.	$72\frac{1}{2}$	—			
Żyto: wyżéj			March. poz. K. Ż.	$58\frac{1}{8}$	—
na miejscu	48	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na czerwiec	$48\frac{1}{4}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na czerwiec-lip.	$48\frac{3}{8}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na wrzes. paźdz.	$48\frac{3}{4}$	—	Koléj żel. państ.	213	—
Oléj rz. spok.			Lombardy . .	$123\frac{1}{4}$	—
w miejscu	$23\frac{1}{4}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na czerw.	$22\frac{3}{4}$	—	Włoska renta .	67	—
na czerwiec-lip.	—	—	Amerykany	$96\frac{5}{8}$	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{5}{12}$	—	Austr. akcye kre.	$207\frac{1}{4}$	—
Okowita: spok.			Pożyczka tureck.	$51\frac{7}{8}$	—
na czerwiec	24 14	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	24 11	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 6	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spok.			Austr. renta sreb.	—	
na czerwiec	$46\frac{1}{2}$	—	Usposb: mocno		

Przybyli do Poznania

dnia 26 czerwca.

HOTEL PARYZKI. Ciesielski z Mroczenia, Zboralski z Królestwa Polskiego.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Sulikowski z Biernatek, Korytkowski z Zieleńca, Hagowski z Runowa, Urbanowski z Gniezna, Wize z Sienna, Koperski z Rumiejek.

HOTEL BERLIŃSKI. Schlarbaum z familią z Gniezna, Heickerodt z Pławców, panna Retz z Domasława.

HOTEL RZYMSKI. Chłapowski z Szółdr, Niemojowski z żoną z Dzierznicy, pani Stablewska z Wilkowa, pani Pamiątkowska z Wołynia, Karśnicki z Mchów, Szeczyński z Lubina, Sikorski z Kosztowa.

pokazało najbłędniejszą polityką. W sprawach wewnętrznych *Czas* ma w kwestyi ruskiéj dobre widzenie rzeczy, w sprawie oświaty jak najfałszywsze. Wystąpieniem swojém przeciwko składkom na szkoły ludowe skompromitował siebie i partyą, za którą przemawia a nieufność do możnych zupełnie ugruntował. Wpływ jego na społeczeństwo jest powstrzymujący życie i wszelki liberalny postęp. Jest on teraz własnością Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu założonego, — kierunku atoli z odmianą właściciela nie zmienił. Arystokracya nasza rzuciła się hurmem do banków. Na drodze spekulacyi ratując fortuny, połączyła w sobie przymioty i wady rodowéj oraz pieniężnéj arystokracyi. Dla *Czasu* imię historyczne jest instytucyą, a banki i różne zakłady kredytowe są tylko sposobem uświetnienia tych instytucyi. Cała jego polityka do tego zastósowana.

Dążności któreśmy określili *Czas* wielce taktowny, umie miarkować i tylko czasem w artykułach panów Mana, Siemieńskiego i Dębickiego posuwa się aż do zapomnienia względów należnych szczeremu, prawdziwemu, chociażby za gorącemu patryotyzmowi. Tych względów nie ma zupełnie *Przegląd Polski*, pismo literacko-naukowo-polityczne, w zeszytach miesięcznych wychodzące w Krakowie. Głównem jego zadaniem jest studzenie patryotyzmu i utwierdzanie tak zwanych, trzeźwych poglądów. „Teka Stańczyka“ w *Przeglądzie* drukowana, miała wpływ bardzo rozgłośny; od niéj całéj partyi krakowskiéj arystokratyczno-pietystycznéj, nadano nazwę „Stańczyków.“ Stańczycy nie wierzą w Polskę mogącą się dźwignąć o własnych siłach i wyszydzają usiłowania powstańcze jako téż inne, które były objawem zaufania we własne siły narodu. Szyderstwo ich sprawiło, że patryotyzm w Galicyi poniżył się a ideały narodowe blask utraciły. Wyziębili dusze tych, co ich słuchali i dotknęli paraliżem całą prowincyą. Uczone, pięknie pisane artykułyp. p. Stanisława Tarnowskiego, J. Szujskiego, S. Koźmiana i innych współpracowników „Przeglądu polskiego“ przejęte są tym duchem, co ścina i chłodzi krew w sercach. Sami pracowici, czynni, uczciwi, ci panowie niezawodnie w dobréj intencyi rzucili hamulec na popędy patryotyczne — nie zdali sobie atoli sprawy ze skutków takiego postępowania, które już dziś spostrzedz można w kosmopolityzmie i materyalizmie, jakie zajmują coraz szerzéj miejsce wyszydzonego patryotyzmu. O polityce tego organu, bardzo dobrze zresztą redagowanego, nie rozpisuję się obszerniéj, podobną jest bowiem do polityki *Czasu* i większości sejmowéj, która za wpływem panów Wodzickich, kierowana jest widokami i poglądami Stańczyków.

Kraj założony został w Krakowie z zamiarem przeszkodzenia skutkom opinii szerzonych w dwóch wyżéj opisanych dziennikach; jest to więc organ demokratyczny i bezwyznaniowy. Trudno jednakże konsekwencyi dopatrzeć w poglądach tego dziennika.

Raz opozycyjny, potém rządowy jak n. p. w kwestyi wejścia delegatów naszych do Rady państwa, potem znowuż opozycyjny, nie wyrobił w sobie jeszcze dotąd pewnego stanowiska w wielkim procesie ukonstytuowania, jaki przechodzi od lat kilkunastu Austrya a z nią i Galicya. Hołduje materyalistycznym doktrynem i to jest przyczyną, że w narodowych poglądach często uchybia dogmatom polskiéj polityki. Zjawiały się w *Kraju* artykuły, zalecające łączenie się z Moskalami, którzy nie myślą zmienić systemu exterminacyi Polaków; pokazywały się rozprawy Ruś uznające za Moskwę i inne do tych podobne, których wrażenie późniéj zacierane było pracami mocno patryotyczuemi. Chwiejność jaką się *Kraj* odznacza, nie pozwala mu zrównoważyć wpływu *Czasu* i *Przeglądu Polskiego*. Wyborne artykuły jakie się czasami w *Kraju* zjawiają, niezdolne są tego dokonać. Potrzeba ciągu, systemu, jedności wewnętrznéj do zwyciężenia przeciwnika a tych przymiotów organ liberalny krakowski nie posiada. *Kraj* jest trybuną, z któréj każdemu wolno przemawiać, — w dwóch zaś tylko razach zachowuje on stały charakter w obronie ogólnéj wolności i w walce przeciw kościołowi katolickiemu, który z góry a więc niesłusznie uważa za nieprzyjazny dla téjże wolności. Polityki narodowéj cele, nie należą do stałych zasad *Kraju*. Niewyrazistość, niepewność pod tym względem i importowanie doktryn obcych uważamy za największy brak pisma redagowanego przez pana Gumplowicza.

O *Gazecie Lwowskiéj* wychodzącéj pod redakcyą Adolfa Rudyńskiego, nie wiele mamy do powiedzenia. Jest to organ urzędowy, z całą więc ścisłością zachowuje powagę kancelaryi, która zależy na tém, żeby nie wypowiadać własnych poglądów. Prócz więc ogłoszeń urzędowych i zbioru faktów z polityki zagranicznéj, nic nie ma w téj Gazecie. O wiele ciekawsze jest pismo p. t. *Dodatek Miesięczny do Gazety Lwowskiéj* poświęcone historyi, statystyce i ekonomii krajowéj. Mnóstwo w niem dat urzędowo stwierdzonych, wiele materyałów do poznania Galicyi, jako też dokumentów historycznych. Pożyteczne to pismo wychodzi zeszytami.

Od Nowego Roku wychodził *Kuryer Lwowski* redagowany przez Maliszów a właściwie Rapackiego, znanego stronnika Moskwy. Dla braku prenumeratorów, miało ich bowiem tylko dwudziestu, pismo panslawistyczne codzienne upadło a na jego miejscu wychodzi *Przegląd powszechny*, co tydzień jeden numer. Jest to pismo bez żadnéj wartości także panslawistyczne, w fejetonie napada za przykładem niegdyś *Dziennika Warszawskiego* na ludzi wsławionych w powstaniu 1863. Chociaż we Lwowie wychodzi, jest ono prawie w tem mieście nieznane.

Gwiazdka Cieszyńska, która w tym roku obchodzi 25letni jubileusz swego założenia, jest najwięcéj zasłużonem ze wszystkich pism polskich, ona to bowiem skupiła w około siebie w Cieszynie patrjotów polskich i długą a trudną pracą dokazała tego, że Górny Szląsk uratowany i zachowany został dla Polski. Pawła Stellmacha, redaktora *Gwiazdki*, słusznie nazywają wskrzeicielem narodowości polskiéj w austryackim Górnym Szląsku. Jemu i pismu jego należy się wieniec chwały za wielkie dzieło po cichu, skromnie, — dokonane. *Gwiazdka* nie zawiera artykułów świetnego pióra, znakomicie napisanych; posiada ona tylko pracę ludzi dobréj woli, wytrwałych i uczciwych. Bez wielkiego talentu, bez pieniędzy, ludzie ci zdobyli moralnie dla Polski od kilkuset lat straconą prowincyą, za co w tym roku dla nich jubileuszowym, wraz z uznaniem cnót i dzieł spełnionych, zanieśmy upominki wdzięcznego serca naszego.

HOTEL DREZDENSKI. Hr. Czarnecki z żoną z Pakosławia, hr. Węsierska z Zakrzewa.

HOTEL POD TRZEMA GWIAZDAMI. L. Nowakowski z Taczanowa i A. Nowakowski z Kobylnik, Zieliński z Trzemeszna, Wasilewski z Żydowa, Zaborowski z Dusznik, Bujakiewicz z Skotnik.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Giełda poznańska, 21 czerwca.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 26 czerwca 1872 roku.		CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fe
Pszenicy pięknéj, szefel po	42 kil.	3	10	—	3	5	—	3	2	6
„ średniéj „	42 „	3	—	—	2	27	6	2	25	—
„ pośledn. „	42 „	2	22	6	2	21	3	2	20	—
Żyta ciężkiego „	40 „	2	4	—	2	3	6	2	2	6
„ średniego „	40 „	2	1	3	2	—	—	1	27	6
„ pośledn. „	40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „	37 „	1	25	—	1	23	9	1	20	—
„ drobn. „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „	25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{1}{4}$ tal. płacono. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{1}{2}$ tal. p. — Poznańskie listy rentowe $94\frac{3}{4}$ tal. pł. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{8}$ tal. pł. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pła. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$% oblig. powiatowe $94\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry 94 pł. — Obl. miejsk. II em. 4% 91 tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% $100\frac{1}{8}$ tal. pł. Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. 91 p. Rosyjskie banknoty 83 tal. żąd. — Półn.-niemiecka pożyczka związkowa $100\frac{1}{4}$ tal. płac. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal. ż. Akcye banku prow. pozna. 115 tal. pł. — Pruska 4% państwowa pożyczka $96\frac{1}{2}$ tal. ż. — Zagraniczne banknoty $99\frac{5}{6}$ tal. ż.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. 51 —, czerw.-lipiec $48\frac{1}{2}$ —, lip.-sierpień 47 —, sierpień-wrzesień $47\frac{1}{4}$ —, wrzes.-paźd. $47\frac{1}{4}$—, jesień $47\frac{1}{4}$— tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypowie. — kwart; na czerwiec $23\frac{5}{4}$ —, lipiec $23\frac{6}{8}$ —, sierpień $23\frac{5}{6}$, wrzesień $21\frac{5}{6}$, paźdz. $19\frac{1}{6}$ tal.

Giełda berlińska, 25 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—84 tal. wedle gat. żąd.; biało pstra polska 78 tal. z kolei pł.; na czerwiec i czerw.-lipiec $77\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł.; lipiec-sierp. $75\frac{1}{2}$—$75\frac{1}{4}$ tal. płacono; sierpień-wrzes. — tal. **Żyto** per 1000 kilo w miejscu 46—54 tal. wedle gat. żąd.; na czerw. $48\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal. pł.; czerw.-lip. $48\frac{1}{4}$—$47\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal. pł.; lipiec-sierpień $47\frac{7}{8}$—$48\frac{1}{4}$—$47\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal. pła.; sierp.-wrz. — tal. płac. **Jęczmień:** per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. **Owies** per 1000 kilo w miejscu 40—49 tal. wedle gatunku żądano; pośledni wschodnio pruski 41—42, pomorski i marchijski 45—$46\frac{1}{2}$ tal. z kolei płc.; na czerw. $46\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal. płac.; czerw.lipiec $45\frac{3}{4}$ tal. pła.; lipiec-sierp. $43\frac{1}{2}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac.; sierpień-wrzes. — tal. **Groch** per 1000 kilo do gotowania 50—56 tal., na paszę — tal. **Rzepak** — tal. **Olej rzepiowy** per 100 kilo w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal. płac.; na czerwiec i czerw.-lipiec $22\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal. płac.; lip.-sierp. $22\frac{5}{6}$ tal. płac.; sierpieńwrz. — tal. płac. **Oléj lniany** per 100 kilo w miejscu $25\frac{1}{2}$ tal. **Olej skalny** per 100 kilo w miejscu 13 tal.; na czer. i czerw.-lipiec $12\frac{1}{3}$ tal.; lipiec-sierp. i sierp.-wrz. — tal. **Okowita** per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 24 tal. 16 sgr. płac.; na czerw. 24 tal. 8—15 sgr. pł.; czerw.-lipiec 24 tal. 7—14 sgr. pł.; lipiec-sierp. 24 tal. 4—12-11 sgr. pł., sierp.-wrz. 23 tal. 4—7 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 25 czerwca. **Mąka pszenna** per 100 kilo nr. 0: $11\frac{1}{6}$—$10\frac{1}{3}$ tal.; **żana** netto bez cła nr. 0: $8\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{2}$ tal.

Giełda wrocławska, 25 czerwca.

Żyto per 1000 kilo niżéj, na czerw. 55—$\frac{1}{4}$ tal. płac. i żąd.; czerw.-lipiec 53—$52\frac{1}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac. i żąd.: lip-sierp. 50—$49\frac{1}{2}$ tal. pł.; sierpień-wrzes. — tal. płac. **Pszenica** per 1000 kilo na czerw. 83tal. żąd. **Jęczmień** per 1000 kilo na czer. $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. **Owies** per 1000 kilo na czerw. i czerw.-lip. 45 tal. pł. **Oléj rzepiowy** per 100 kilo w miejscu $23\frac{2}{3}$ tal. żąd.; na czerw. 23 tal. żąd.; czerw.-lip. i lip.-sierp. $22\frac{5}{6}$ tal. żąd.; sierp.-wrz. — tal. **Okowita** per 100 litrów po 100% stale, w miejscu $23\frac{5}{6}$ tal. żąd.; $23\frac{3}{4}$ tal. pł.; na czerw. i czerw.-lip. $23\frac{1}{2}$ tal. płac.; lipiec sier. $23\frac{1}{2}$ tal. pł; sierp.-wrz. $22\frac{3}{4}$ tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	5	—	8	14	—	8	—	—	6	25	—	7	10	—
„ żółta	7	28	—	8	—	—	7	20	—	6	21	—	7	9	—
Żyto	5	11	—	5	14	—	5	6	—	5	28	—	5	3	—
Jęczmień	4	28	—	5	—	—	4	24	—	4	20	—	4	22	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	6	—	5	12	—	4	24	—	4	4	—	4	13	—

Redaktor: **E. Michałek.**

Losy loteryjne $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ (oryginalne) $\frac{1}{8}$ 2 tal. $\frac{1}{16}$ 1 tal. $\frac{1}{32}$ 15 sbr. rozsyła **L G Ozanski** Berlin, Jannowitzbrücke 2. (388)

Główny

skład polski

piwa zagranicznego i krajowego

W. Sobeckiego

znajduje się przy Szkólnéj ulicy 11. (393)

Od 1go października r. b. przenoszę moją

fabrykę pojazdów,

na Wilhelmowską ulicę No. 17 do dawniéjszego zakładu fabrykanta Weichera prosząc o zaszczycenie mnie zleceniami **Szanownych Obywateli kraju** a będzie mojém staraniem takowe szybko i akuratnie wykonywać. (390)

Cezary Goławiecki.

Urzędnik gospodarczy, kawaler, wolny od wojskowości, z zawodem swoim fachowo obeznany, uzdolniony do samodzielnego zarządu, biegły tak w języku polskim jak niemieckim, poszukuje miejsca od 1 lipca br. r. Bliższa wiadomość w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj. (394)

Puszki do **konserwów** najlepszego gatunku wyrabiam podług zamówienia (325)

Józef Antoszewski

w Bazarze.

Koronny Nessing funt po talarze,
Amsterdamski Nessing funt po 25 śbr.
i inne prawdziwe holenderskie tabaki, od 12 srg. do 20 srg. za funt poleca

Fabryka tabaki

i skład cygar

L. Kaniewskiego

(397) **Wodna ulica Nr. 2.**

Zaproszenie do przedpłaty na

ZIEMIANINA.

Ziemianin, tygodnik rólniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wgo Ks. Poznańskiego, wychodzi co Sobotę w Poznaniu, w formie wielkiego arkusza, in 4to. Pismo to, liczące dwadzieścia i dwa lat istnienia, podaje artykuły oryginalne, korespondencye rólnicze i najnowsze rzeczy z rólnictwa i przemysłu z rycinami.

Ziemianina zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych, albo téż przesyłając prenumeratę wprost do Redakcyi w Poznaniu Kozia ulica Nr. 11. — Cena kwartalna w Prusach 1 tal; w Austryi 1 złr, 75 cent.—rocznie 7 złr. (379)

Wszelkie

rejestra gospodarskie,

a mianowicie kompleta rejestrów

komisyi Sejmiku gospodarskiego

w Toruniu,

zawsze gotowe na składzie poleca

T. Śniegocki w Bydgoszczy

(395) księgarnia i skład papieru, Zakład litograficzny.

Sprowadziwszy

drugą skorotłocznią

i pomnożywszy liczbę współpracowników, podejmujemy się wszelkich robót w zakres czcionkarstwa wchodzących, a mianowicie:

druku dzieł naukowych we wszystkich słowiańskich, giermańskich i romańskich językach; w języku łacińskim, greckim, hebrajskim i sanskryckim — druku czasopism religijnych, politycznych i naukowych; druku ksiąg kasowych, tablic matematycznych, polis, akcyji, rachunków, weksli itd.

Polecając swe usługi tak pojedyńczym nakładzcom, jak Towarzystwom naszym, odwołujemy się na prace dotąd wykonane, jako to: Dziennik urzędowy dla Archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, Wydawnictwo X. Bażyńskiego, Gazetę Wielkopolską, Tygodnik katolicki, Roczniki Towarzystwa św. Wincentego a Paulo; Druki wstępne dla Banku „Westy“ i Towarzystwa „Terra“; księgi kasowe, statuta, weksle i asygnacye dla Banków miejscowych, tudzież dla kas pożyczkowych w Środzie, Śremie, Książu, Jarocinie, w Krotoszynie, w miejskiéj Górce, w Gostyniu itd. itd; na prof. Bielickiego w Odessie dzieła rosyjsko-łacińskie i rosyjsko-greckie, wreszcie na wiele innych prac, próby których każdego czasu nadesłać możemy.

Korekta naukowa, wykonanie staranne i śpieszne, ceny umiarkowane.

Czcionkarnia

T. H. Daszkiewicza

w Poznaniu.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 25 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	102 pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	— pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{5}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$121\frac{3}{4}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$102\frac{5}{8}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	101 pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	$94\frac{3}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ żąd.
dito	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92\frac{1}{4}$ pł. i żąd.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	86 pł.
dito lit. A.	4	$96\frac{3}{4}$ pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{5}{8}$ pł.
dito	4	92 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$ pł.
dito II serya	5	$103\frac{3}{4}$ pł.
dito dito	4	92 pł.
Listy rent. poznańskie	4	95 pł.
dito pruskie	4	95 pł.
dito szląskie	4	$96\frac{1}{8}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$64\frac{7}{8}$-$\frac{5}{8}$-$\frac{3}{4}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$58\frac{1}{8}$-$7\frac{7}{8}$-8 pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$89\frac{1}{4}$ pł.
dito losy z r. 1858	—	120 pł.
dito losy z r. 1860	5	$94\frac{1}{8}$-$3\frac{7}{8}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$89\frac{1}{2}$ pł. i żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{1}{2}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93\frac{3}{4}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	103 żąd.
Polsk. listy zast. III em.	4	$76\frac{1}{8}$ pł.
dito nowe		$76\frac{1}{8}$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	$64\frac{3}{8}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{5}{8}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$46\frac{1}{4}$-$5\frac{3}{4}$-6 pł.
Renta francuzka	5	$84\frac{5}{8}$ pł.
Włoska renta	5	$67\frac{1}{4}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	52 pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$192\frac{3}{4}$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64\frac{1}{8}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$117\frac{1}{2}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$58\frac{1}{8}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł. i żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$219\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$46\frac{1}{2}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$110\frac{5}{8}$-$\frac{3}{8}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$214\frac{1}{4}$-13-$\frac{3}{4}$
Austr. półn. zachodn.	5	$130\frac{5}{8}$-$\frac{3}{3}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$81\frac{3}{4}$ pł.
dito koléj połudn.	5	123-$2\frac{3}{4}$ p.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{5}{8}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$115\frac{1}{2}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	102 pł.
Marchijsko poznańsk.	5	— pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— żąd.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	$92\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$ żąd.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	— żąd.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	96 pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{4}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$94\frac{3}{8}$ pł.
dito II emisya	5	$91\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$89\frac{5}{8}$ pł.
Lwowsko-czerniejów.	5	71 pł. i żąd.
dito II emisya	5	$82\frac{3}{8}$ żąd.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{3}{8}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$295\frac{1}{4}$ pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$ pł.
diso małe	5	$96\frac{1}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$96\frac{1}{4}$ pł.
dito małe	5	$96\frac{1}{4}$ pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	98 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	155 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	90 pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	$113\frac{1}{8}$ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$127\frac{7}{8}$ p. i żd.
dito wekslowy	4	127 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$102\frac{7}{8}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	$116\frac{1}{8}$ pł.
Darmstadzki bank	4	$190\frac{1}{2}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$114\frac{1}{4}$ pł.
Desawski bank kred.	—	13 żąd.
Niemiecki bank narod.	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
dto dto Unii	4	$117\frac{5}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$113\frac{1}{2}$ pł.
Królew. bank stow.	4	$109\frac{3}{4}$ żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	122 pł.
Meiningski bank kred.	4	152 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	209-$8\frac{3}{8}$ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	$120\frac{1}{2}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$105\frac{5}{8}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 pł.
Poznańs. bank prow.	4	114 pł.
Szląskie stow. bank.	4	$160\frac{1}{2}$ pł.
Szczeciń. bank towarz.	4	$100\frac{3}{4}$ pł. i żąd.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote		9. $7\frac{3}{4}$ pł.
Suweryny		6. $22\frac{3}{4}$ żąd.
Luidory		$110\frac{1}{2}$ pł.
Napoleonsdory		5. $11\frac{1}{8}$ pł.
Imperyały		5. $16\frac{1}{4}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$463\frac{1}{2}$ pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{4}{5}$ pł.
Austryack. banknoty		$90\frac{1}{6}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{7}{8}$ pł.
Francuzkie banknoty		80 pł.

Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard.	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.